



KAIROS

UROCZYŚCIE NIEPOKALANEGO
POCĘCIA NMP
8.12.2019
nr 18 (49)/2019
Parafia św. Jerzego w Jasienicy
www.parafia-jasienica.pl

EWANGELIA (ŁK 1, 26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki,

a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.

KOMENTARZ

1. Posłaniec wyjątkowy, Maryja – jedyna taka Kobieta w historii świata, i treść posłania, która całkowicie odmieni losy świata, a szczególnie sytuację grzesznego człowieka.
2. Znaleźć taką łaskę u Boga. Już nigdy nikt takiej łaski nie znalazł, ale nie znaczy to, że Bóg zamknął się na ludzkość. Dlatego każdy z nas może o tę łaskę prosić.
3. Rola Ducha Świętego nie tylko w życiu Maryi, jest nie do zastąpienia. Wiemy, że to właśnie On ożywia Kościół. Każdy z nas jest Jego świątynią, On mieszka w nas. Jakie to niezwykłe, móc gościć Boga – Ducha Parakleta. Tylko, czy o tym pamiętamy? Czy pamiętamy dary Ducha Świętego?
4. Bóg ma słowo dla nas, to nasze powołanie. Dziś albo go rozpoznajemy, albo już realizujemy. Nie jesteśmy sami, Bóg nam pomaga. A przynajmniej na pewno chce pomagać. Do nas należy przyjęcie tej pomocy.
5. Adwent jest pięknym czasem. Wiele w nim sentymentu, wspomnień z dzieciństwa. Już kolejny raz jest nam dany, możemy go przeżywać czekając na Boga. Sprawia, że w człowieku pojawia się jedno z najważniejszych pragnień – pragnienie Boga.

SPECJALIŚCI:

Pisząc dla nie-Żydów Łukasz określił położenie Nazaretu: miasto w Galilei. Galilea, północna część Palestyny, była zamieszkała przez ludność pochodzenia w znacznej mierze nieizraelskiego. Miasteczko Nazaret nie jest wspomniane ani razu w ST, nie ma o nim wzmianki również w Pismach Józefa Flawiusza. Uzasadnione jest zatem trochę pogardliwe pytanie Natanaela: Czy może być coś dobrego z Nazaretu? (J 1,46). (...) Przywykliśmy już do przekładu oddającego pierwsze słowa zwiastowania polskim „Bądź pozdrowiona”. Przekład ten, aczkolwiek poprawny, nie jest jedynym i może nawet nie najlepszym. Użyty w tym miejscu przez Łukasza czasownik „chaire” znaczy również „raduj się”. Następujące po owym „chaire” słowa anioła są zupełnie naturalnym i zupełnie logicznym uzasadnieniem radości. Winna się radować Maryja dlatego, że jest pełnia łaski – lub tłumacząc dosłownie – że została obdarzona łaską. (...) Słowa wprost zapowiadające Boskie macierzyństwo Maryi wyjaśniają poprzednie oświadczenie: „Znalazłaś łaskę u Boga”. Łaska owa polegała na powołaniu Maryi do godności Bogarodzicy. (...) Oto, w jaki sposób będą urzeczywistniane Boże zamiary przy równoczesnym poszanowaniu postanowień Maryi. Pan Bóg nie żąda od Niej niczego, co byłoby sprzeczne z jej sumieniem. Duch Święty – to w tym wypadku stwórcza moc Boga

samego (por. Ps 104[103], 30), oślanianie zaś Maryi mocą Najwyższego, tą samą życiodajną mocą Boga, przywodzi na pamięć nie tyle obraz ptaka okrywającego skrzydłami swoje pisklęta (por. Pwt 32,11; Ps 17 [16],8; 91[90],4), co raczej kojarzy się z owym obłokiem, który prowadził Izraelitów z Egiptu, przypominając im w ten sposób pełną majestatu obecność Boga (Wj 40,34n).(...) Wtedy właśnie, w momencie owego

wiekopomnego „fiat” dokonano się Wcielenie Syna Bożego. A z postawy Maryi, której zwiastował anioł narodzenie Syna Bożego, ludzie powinni się uczyć nade wszystko kornej, uległej wiary.

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU cz.I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB, Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999, s. 267-269)

oprac. ks. Robert Pochopień

NIEPOKALANE POCZĘCIE CZYLI OTCHŁANNOŚĆ BOŻYCH ZAMYŚLÓW

Kiedy przychodzi myśli ludzkiej mierzyć się z tajemnicą wiary w Niepokalanym Poczęciu zawartą, musi ona przyznać, że tajemnica ta przekracza jej możliwości pojmowania, że podważa wszelkie pewniki, na których myślenie chciałoby wznosić swoje karkołomne konstrukcje. Bo jakże to? Bóg arbitralnym dekretem swojej przemożnej woli, w odwiecznym postanowieniu, reżyseruje życie człowieka. A choćby i z całą subtelnością i finezją je kreślił, to przecież nie pyta o zgodę tego, którego cała rzecz dotyczy. Oto kobietę, która matką Jego Syna być miała, przysposabia do tego zadania, ze zmywa grzechowej ją czyści, spod brzemienia grzechu pierwotnego wyzwala, zanim jeszcze w ludzki los jej pozwoli wejść. Nie jest ona zaiste zabawką w ręku kapryśnego i nieprzewidywalnego bóstwa? A może Ona sama chciałaby, jakże ludzką solidarnością powodowana, nieść na sobie wszystkie dole i niedole grzechowych przeznaczeń. Może chciałaby przez rozpadliny upadłej natury przedzierać się ku dobru, sama nad swoją słabość się wznosząc i ją przewyciężając, tym samym bogacąc swoje doświadczenie bycia człowiekiem w nędzy i wielkości zarazem. A tymczasem pozbawiona została możliwości błędzenia, niepewności i bólu, jakie z błędzeniem się nierozzerwalnie wiążą. I tu przychodzi mi na myśl bluźnierstwem zatracające słowa śpiewane przez bodajże Marka Grechutę: i niech to będzie spowiedź, ale bez rozgrzeszenia, bo nie chcę, by okradano mnie z mojego życia. Znakomite i celne. Spowiedź oraz wyznanie grzechów i nieprawości, opowieść o ludzkim błędzeniu jest czymś oczywistym, nie budzącym sprzeciwu. Wszak sam św. Augustyn pisze najpiękniejszą i wzruszającą spowiedź, jaka kiedy wyszła spod pióra człowieka. Ale już rozgrzeszenie jest wymazaniem, jest unieważnieniem jakiejś części doświadczeń życiowych, jakiejś części ludzkich zmagania, bólów i łez, a tym samym zubożeniem, okrojeniem życia. Na biografię człowieka składają się i upadki i powstania, integralnie splatają się ze sobą światło i cień. Jednego nie można oddzielić od drugiego. Tym-

czasem Maryja pozbawiona zostaje cienia, pozbawiona jakiejś części do człowieczeństwa rdzennie przynależnej.

Takie to pytania, takie wątpliwości napierają na człowieka, kiedy w prawdę wiary o Niepokalanym Poczęciu się wmyśleć próbuje. Ale oto zdają sobie sprawę, że choćby najbardziej logicznie myśl myślała, to w zetknięciu się z bezbrzeżnością rzeczywistości Boga, musi ze standardów logiki na miarę tego świata obliczonych zrezygnować i zapuścić się na tereny dla siebie dziewicze. Wielekroć Biblia odzywa się głosem aż nazbyt nachalnym, iż Bóg miłością jest i prawdę tę przypomina raz po raz. A skoro miłością jest, to człowiekiem nie bawi się jak kapryśny i nieprzewidywalny despotą, ale na różne sposoby chce istotę pogubioną ocalać i ku wyzwoleniu otwierać. Być może, że strategią, której pojąć nie możemy, jest właśnie tajemnicze Niepokalane Poczęcie, bo dzięki niemu zajaśniała w całym blasku, budzącym podziw, przejrzystość człowieczeństwa, aby tęsknotę w nas obudzić ku takim cudom Bożej przemyślności. Przecież owej Miriam nie zostało odjęte cierpienie i niepewność, nie został oszczędzony ból właściwy byciu człowiekiem. Był to jednakże ból wybrany (nie przeklęty), była niepewność w miłość wpisana (nie taka, która rodzi zamęt i wklękanie się człowieka w otchłań rozpacz). Pisał Tischner: „Miłość to nie oczarowanie. Miłość to nie zwodzenie, to nie uwodzenie, to nie przemoc intrygi ani nawet przemoc piękna nad wzrokiem człowieka. Miłość to wybór”. Bóg nie gra z człowiekiem w zaplanowaną przez siebie grę, nie zawiązuje intrygi, by rozkoszować się jej skomplikowanym i wyrafinowanym przebiegiem. On, miłość, wybiera. Wybór rodzi kolejne wybory. Wybrani wybierają innych. Poprzez wybory miłość rozlewa się szerokim strumieniem po świecie ludzkim. Miriam dotknięta wyborem Boga, wybiera dla Boga tych, którzy poprzez jej przejrzystość stają się zdolni do odnalezienia drogi do siebie i do Boga. Pięknie i celnie intuicją poetycką dobył ten rys z postaci Niepokalanej poeta Lechoń,

kiedy w pewnym momencie zwraca się do Matki Boga: „która widzisz z nas każdego cudnymi oczami”. To za sprawą wybrania przez Boga Miriam obdarzona została taką wrażliwością, że zdolna jest widzieć każdego w je-

go wyjątkowości, jedyności i неповtarzalności. Takie zaś widzenie daje wyłącznie miłość.

ks. Leszek Łysień

DEKALOG

Czy to skrzydła, które unoszą nas ku niebu, czy raczej kajdany, ograniczające naszą wolność?

Kiedy Pan obwieszczał Naukę, żadna ryba nie pływała, żaden ptak nie latał, żaden wół nie zaryczał, morze się nie poruszało, chóry anielskie zamilkły, stworzenia nie wydały swego głosu, cały świat trwał w milczeniu, kiedy rozległ się tylko jeden głos: Jam jest Pan, twój Bóg...

Kilka liczb

Tak jedna z legend opisuje okoliczności nadania Narowowi Wybranemu Prawa, które my nazywamy Dziesięciorgiem Przykazań. Nazwa ta nie jest szczęśliwa, ale to problem tłumaczenia na język polski. W oryginale Tory mowa o „Aseret ha-Dibrot”, co należałoby przetłumaczyć, jako „Dziesięć Oświadczeń”, „Powiedzeń” albo „Dekretów”, które w tradycji żydowskiej określa się również mianem „Nauki”. W Torze znajduje się 613 Przykazań, w tym 248 nakazów, zaczynających się od słowa „będziesz” (wykonywał, robił itd.) oraz 365 zakazów („nie będziesz”). Wartości te oznaczają odpowiednio liczbę organów ludzkiego ciała oraz liczbę dni w roku. Ciekawostką stanowi fakt, że do zapisaniu Dekalogu w wersji oryginalnej (hebrajskiej) konieczne jest użycie 620 liter – to jest tyle, ile Przykazań zawiera Tora oraz z ilu punktów składało się prawo Przymierza, jakie Bóg zawarł z Noem po Potopie.

Dlaczego Izraelici?

Inna legenda mówi, że Bóg zwrócił się najpierw do Edomitów, by zechcieli przyjąć Aseret ha-Dibrot.

- A co tam zapisano? - pytali Edomici.

- Nie zabijaj – rzekł Bóg.

- Zabierz je od nas – orzekli Edomici. - Nie wyrzekniemy się przecież błogosławieństwa ojca naszego Ezawa, który powiedział „z miecza swojego żywić się będziesz”.

Podobnie Dekalog odrzucili słynący z kupiectwa Izraelici, gdy dowiedzieli się, że jest w Nim zakaz kradzieży. Pan zapytał o przyjęcie Dekalogu wszystkie pozostałe narody ziemi, ale te, gdy usłyszały zakaz „nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną”, nie zgodziły się przyjąć Nauki. Jedynym, który ją zaakceptował,

był naród Izraela, z Mojżeszem na czele.

Dwie tablice

Złośliwi dodają jeszcze, że gdy Bóg zaprezentował tablicę z Dekalogiem Mojżeszowi, ten zapytał, ile ona kosztuje.

- Nic – odpowiedział Najwyższy.

- To ja, w takim razie, poproszę dwie takie tablice...

Co do faktycznej ich liczby istnieją dwie hipotezy. Jedna, najbardziej rozpowszechniona, mówi, iż na pierwszej z nich umieszczone są przykazania dotyczące relacji człowieka z Bogiem, a na drugiej – z bliźnim. Kolejna teoria, mniej znana, utrzymuje, że tablice były zapisane obustronnie, Dekalog zaś powstał w dwóch egzemplarzach, jak każda inna umowa dwustronna – z tym, że Pan obie tablice przekazał Mojżeszowi. Nie potrzebował swojego egzemplarza, bo On sam jest pierwszy i najwyższym świadkiem Przymierza.

W naszej świątyni

W jasiennickim kościele widzimy tablice z Aseret ha-Dibrot u podstawy ambonki, z której głosi się Słowo Boże. Złożonymi literami rzymskimi, o odpowiedniej wartości liczbowej, zapisano na nich symbolicznie kolejne dziesięć powieści Pana. W listopadzie ruszyły w naszym kościele dialogowane katechezy dla młodzieży i dorosłych. Księża Leszek i Jacek rozmawiają o Dekalogu, przybliżając słuchaczom okoliczności jego powstania, objaśniając poszczególne fragmenty, poszukując odpowiedzi na pytania o sens Aseret ha-Dibrot dzisiaj. Katechezy odbywają się w każdy drugi i czwarty piątek miesiąca o godz. 17:30 (po wieczornej Mszy św.). Podczas katechez słuchacze mogą zadawać pytania, dotyczące poruszanych zagadnień. Można je także napisać na kartce i wcześniej przynieść do zakrystii.

Podczas pierwszej katechezy, która odbyła się 8 listopada, prelegenci poszukiwali odpowiedzi na pytanie, czy Dekalog, to skrzydła, które unoszą nas ku niebu, czy raczej kajdany, ograniczające naszą wolność? Wyjaśnili także, że określenie „Dekalog” w języku greckim oznacza „dziesięć słów”. Dokładnie tyle samo słów wypowiedział Bóg, stwarzając świat, gdy dziesięciokrotnie powtórzył formułę „niech się stanie...”. Konkluzja

zję pierwszego spotkania stanowiło stwierdzenie, że dla współczesnego człowieka nie Dekalog jest proble-

mem, a raczej zanik poczucia winy z powodu jego nie-
dotrzymania.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

WIECZNE ŚWIATŁO

- Tyś Krzak Mojżeszów boskim ogniem gorejąca – śpiewamy w „Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP”. Ślad tych słów znajdziemy w naszym kościele.

Aby zrozumieć jeden z godzinkowych tytułów Maryi, trzeba otworzyć starotestamentalną Księgę Wyjścia. W jej szóstym rozdziale znajdujemy opis niezwykłego zdarzenia. Oto Mojżesz, pasąc owce, spostrzega nagle przedziwne zjawisko: rosnący na pustkowiu krzew zajął się ogniem, który jednak nie obraza go w płomień. Zaciekawiony podchodzi bliżej, by lepiej przyjrzeć się niezwykłemu zjawisku. Wówczas słyszy głos Anioła Pańskiego, który nakazuje mu powrót do swoich rodaków, gnębionych niewolniczą pracą w Egipcie, wybawienie ich z ręki ciemności i wyprowadzenie ich stamtąd do kraju mlekiem i miodem płynącego.

„Figury” biblijne

Stary Testament roi się od tak zwanych „figur” - czyli osób, przedmiotów i zdarzeń, zapowiadających pełnię zbawienia, jakie dokonuje się w Chrystusie oraz

i zdarzeń z Nim związanych. Wiele z nich dotyczy Bożej Rodzicielki Maryi. Już sama Ewa – pierwsza niewiasta, co sprowadziła na ludzkość grzech i śmierć – jest zapowiedzią Maryi, Niewiasty, przez którą na świat przyjdzie łaska i Życie. „Godzinki” wręcz roją się od tych pięknych, nieco tajemniczych figur (być może znajdzie się jeszcze okazja, by je objaśnić). Jedną z nich jest Krzak Mojżeszów. Dlaczego oznacza on Najświętszą Maryję Pannę?

Ogień, to światło i ciepło

Jest znakiem obecności Boga i Jego mocy. Jezus mówi: ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakże pragnę, by już zapłonął (Łk 12,49). Ogień towarzyszy zawieraniu przymierza z Abramem (Rdz 15). Prowadzi Naród Wybrany przez pustynię: „Twoje światło jest pochodnią dla moich stóp”, śpiewają wraz z królem Dawidem odmawiający psalmy (Ps 119,105). Ogień oczyszcza, pochłania brud zła, oznacza obecność Jezusa, który jest Światłością Świata (J 8,12), udziela się innym – jak mówią uczniowie z drogi do Emaus: „czyż serce nie płonęło w nas?” (Łk 24,32). Tak, jak ogień spowijał krzew na pustyni, ale go nie uszkodził, tak

samo Chrystus wypełnił swoją obecnością łono Dziewicy Maryi, ale nie naruszył Jej panieństwa. Krzew jaśniał blaskiem ogarniającego go płomienia, tak samo Maryja jaśniała blaskiem Boga, którego łaską została wypełniona. Unaocznili się to w sposób wyjątkowy, gdy wraz z uczniami Jezusa zasiadli w Wieczerniku, by w dniu Pięćdziesiątnicy pochylić głowę pod znakiem języka ognia, w którym objawia się zstępujący na Kościół Duch Święty.

Światło w naszym kościele

Mamy w naszym kościele Krzew Gorejący, który płonie, ale się nie spala. To tak zwane „wieczne światło”, albo „wieczna lampka”, wisząca przed tabernakulum. Oznacza ona – jak płonący krzew na pustyni – obecność Boga-Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Jest ono pamiątką Eucharystii z pierwszych wieków, gdy sprawowano ją w katakumbach, przy podziemnych grobach męczenników. Wówczas płonące lampki oliwne miały znaczenie praktyczne. Nie poniechano ich jednak, gdy chrześcijaństwo uzyskało wolność. Dziś nie można odprawiać Mszy św. bez zapalanej choćby jednej świecy. Od początków drugiego tysiąclecia zwykło się też nieustannie palić światło przy tabernakulum.

Onegdaj miała to być lampka oliwna – na wzór nieustającego światła, jakie w czasach Starego Testamentu płonęło w Namioocie Spotkania a potem w Przybytku świątyni jerozolimskiej. W czasach pierwszej, a potem także drugiej wojny światowej – ze względu na koszt trudny dostęp do oliwy w niektórych krajach, jak w Polsce – zezwolono na używanie lamp elektrycznych, zamiast oliwnych, co dziś jest powszechną, jak w naszym kościele, praktyką. Od wiecznej lampki zapalano w dawnych czasach świece na ołtarzu, płonące w czasie liturgii.

Światło to powinno być – jak w przypadku jasieniciego kościoła – przed tabernakulum, tak jak Maryja w ziemskim rodowodzie poprzedza Jezusa, będąc jego Matką. I tak jak Ona ma ukazywać nam Chrystusa, obecnego pod postaciami chleba.

Światło wieczne powinno palić się zawsze. Odpowiada za to osobiście proboszcz każdego kościoła. Gdyby nastąpiła przerwa w dostawie prądu, należy

niezwłocznie zapalić przed tabernakulum inne światło, choćby zwykłą świecę. Oprócz tego nieustającego światła w liturgii używa się obowiązkowo także świec na ołtarzu, podczas chrztu, pogrzebu i w okresie wielkanocnym za-pala się również poświęconą podczas Liturgii Paschalnej świecę paschalną. W Adwencie światła

przybywa: na wieńcu adwentowym i w roratnich lam-pionach. To dlatego, iż spodziewamy się doczekać pa-miątki Narodzenia Pańskiego, kiedy to „naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką” (Iz 9,1).

ks. Jacek M. Pędziwiatr

ŻYCIE NASZE JEST... JAK ADWENT

*Czekam na Ciebie w mym rannym wstawaniu
Czekam na Ciebie w płaczu i w radości(...)
Czekam na Ciebie, kiedy znów
przyjdiesz, gdy świat pokryje się śniegiem
Czekam na Ciebie w powiewie wiatru
BO ŻYCIE CAŁE TO ADWENT.*

CZEKANIE, OCZEKIWANIE... na kogo? na co?

W ten czas zimowy, gdy nadchodzi grudzień, oczekujemy tych wspaniałych chwil związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Zgodnie ze słowami piosenki: "Jest taki jeden dzień do roku... ciepły, choć grudniowy". Możemy powiedzieć, że wtedy wszystko weseli się wokół.

Odpowiadając na zadane pytanie, posługujemy się stwierdzeniem, że Bóg czeka na nas w tym czasie, a ponadto wymaga określonej postawy. Zatrzymania się na chwilę w pogoni świata, aby na nowo odnaleźć sens życia, sens codziennych wysiłków. A ponadto skupienia się na tajemnicy Narodzenia Pańskiego, a nie tylko przygotowań typu sprzątanie, czy zakupy. Chociaż to jest również bardzo istotne, lecz należy priorytet nadać temu, co najważniejsze, biorąc pod uwagę aspekt religijny.

Nie należy ulec wariacjom dotyczącym zakupów i związanych z tym procesem rabatów, etc. Obserwując zachowanie niektórych osobników w okresie przedświątecznym, można byłoby dojść do wniosku, że albo zapowiada się totalny kataklizm... trzeba wszystko schomikować, mówiąc potocznie, albo likwidacja sklepów.

Ktoś powinien zapytać: "Czy moja spiżarnia to wszystko pomieści? Czy walnie decha w szafce od nadmiaru ciężaru? Czy to zapas na miesiąc, czy cały rok? Bo ciągle mało, jeszcze mało... i jeszcze więcej... A tu kolejne wyprzedaże, znowu kuszą... i zapowiadają do kiedy ważne, ...bo o tyle i tyle taniej... przyda się... Chciałoby się rzec: "Jadą wózki z towarami kolorowe" na melodię znanej piosenki. Pozytywnym aspektem tego jest, że organizowane są w supermarketach zbiórki żywności dla potrzebujących. Biorąc pod uwagę inny aspekt, kupując towary, przyczyniamy się do tego, że zajmujący się zawodowo handlem, mają okazję zarobić w tym

czasie nieco więcej, niż o innej porze roku. Wniosek taki, że konsumpcja przyczynia się do tego, że ktoś ma zapewnioną pensję. Jednym słowem, dokonując zakupów działamy również w imię miłości bliźniego, czyli tzw. komercja powoduje, że producent danego towaru ma szansę na sprzedaż, a w związku z tym ma zapewniony proces produkcyjny. Dzięki temu wiele osób ma zapewnioną pracę.

W okresie przedświątecznym organizowane są również wszelkiego rodzaju akcje charytatywne dla potrzebujących, ale także dla dzieci, którym sprawia niezwykłą przyjemność spotkanie z Mikołajem. W tych to okolicznościach organizatorzy wkładają niezwykle dużo serca, aby najmłodszy byli usatysfakcjonowani. Kiedyś na pytanie: "Kto to jest Mikołaj?", dziecko odpowiedziało: "To mój wujek rozdawał prezenty". "Skąd wiesz?", "Poznałem po zegarku... i... miał młode ręce".

Doskonale znany jest fakt, że przyjemność sprawia nie tylko otrzymywanie, ale zarazem obdarowywanie.

W czasie oczekiwania na cud Narodzenia w betlejemskiej szopce przygotowujemy nie tylko nasze domy i potrawy świąteczne, ale także wszystko co związane z określeniem postawy chrześcijańskiej. Niemniej jednak bywa to pod dużym znakiem zapytania i wzbudza wątpliwość. Czyż nie należałoby pokazać bardziej życzliwe ustosunkowanie wzajemne do siebie? Zaprześcić bezustanne rozpamiętywanie waśni i sporów... A ponadto starać się unikać sytuacji, kiedy ktoś chce coś na kogoś znaleźć, aby to on cieszył się lepszymi względami (tzw. wzajemne podrzucanie, mówiąc potocznie sobie świąń). Nie wspomnę w jakich dziedzinach życia społecznego spotykamy się z tym. Bo święta nie polegają tylko na tym, żeby podzielić się opłatkiem i złożyć sobie wzajemnie nie zawsze szczere życzenia.

Papież Franciszek przebywając ostatnio w Japonii zwrócił się do wiernych, że bardzo często wykonuje się selfie, czyli zdjęcie naszej strony zewnętrznej, natomiast nie istnieje taka możliwość, żeby zrobić selfie... naszej duszy. Sfera ta zostaje okryta tajemnicą. Tylko jednostka ludzka może sama osobiście mieć wpływ na

ten wizerunek i odpowiednio go kształtować, a także udoskonalać.

Póki co czytamy przygotowania do Świąt pod każdym względem. Czekamy na ten czas:

*Gdy gwiazdy północ nieba
wskazywać już będą
rozdzwoni się ziemia
prastara koledą.*

Póki nadal jesteśmy w czasie poprzedzającym Świąta Narodzenia Pańskiego, przytaczamy definicję, "CO TO TAKIEGO TEN ADWENT?", zastanawiamy się jakich

użyć określić. Odpowiedź na to pytanie dostarcza nam ks. dr Leszek Łysień w najnowszej książce pod wymownym tytułem "Wciąż skandaliczna Ewangelia". Cytat z rozdziału "Czekanie Adwentowe":

"Czas Adwentu budzi nasze oczekiwania, przypomina, że w przestrzeni świata zdewastowanego ludzką byle-jakością wkracza BÓG - TWÓRCZA MIŁOŚĆ, która chce nas porwać ku innym, nowym światom, wyzwolić z ciasnoty, uwolnić człowieka od tego, co zatrzymuje go w nie na jego miarę zamkniętych przestrzeniach."

Bogusia Wieczorek

ROZWAŻANIA W KRĘGU BIBLIJNYM – J 1, 43-51; 2, 1-12

Działalność Jezusa Chrystusa jako słowa, światłości i życia. Pierwsza pascha - świadectwa i znaki. Świadectwo uczniów.

Jan Chrzciciel wskazuje na Jezusa. Widzi zbliżającego się Boga i oznajmia wszystkim, że to jest Baranek Boży, który zgładzi grzech świata. Zgładzi grzech pierworodny. Podkreśla, że Jezus przewyższa go godnością. Jest światłością, która rozświetla mroki grzechu. Wyповідź Jana Chrzciciela nawiązuje do Egiptu, do Starego Testamentu. To baranek uratował życie Izaaka, to krwią baranka smarowano drzwi domów, które miały zostać ocalone. Jan Chrzciciel jako jedyny nazywa Jezusa Barankiem Bożym. Daje o Nim świadectwo, że został natchniony Duchem Św., który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Jan daje świadectwo, że Chrystus jest Bogiem, Mesjaszem.

Świadectwo uczniów.

Następnego dnia Jan Chrzciciel wraz z dwoma uczniami widzi przechodzącego Jezusa i ponownie świadczy, że jest on Barankiem Bożym. Dwaj uczniowie słyszą słowa Jana Chrzciciela i idą za Chrystusem. Mesjasz odwraca się do nich i rozmawia z nimi. Uczniowie pytają Jezusa gdzie mieszka. On zaprasza ich do swojego domu, aby z Nim pozostali na modlitwie. Około godziny 16.00 jeden z uczniów Andrzej, słyszy słowa Jana Chrzciciela o znalezieniu Mesjasza i przekazuje je swojemu bratu Szymonowi Piotrowi, a nawet prowadzi swojego brata do Mesjasza. Jezus patrzy na niego i powołuje go do nowej misji. Nadaje mu nowe imię Kefas czyli skała. Wskazuje w ten sposób, że to Piotr ma być skałą, opoką, na której zbuduje swój kościół.

Następnego dnia Jezus idzie do Galilei. Spotyka Filipa z miasta Betsaidy i powołuje go do grona swoich uczniów mówiąc „Pójdź za Mną!”. Filip z kolei spotyka Natanaela czyli Bartłomieja i informuje go, że odnaleźli tego, o którym pisali wcześniej Mojżesz i Prorocy czyli

Jezusa, syna Józefa z Nazaretu. Natanael przyjmuje tę nowinę sceptycznie, z niedowierzaniem. Wtedy Filip zaprasza go, aby poszedł i sam zobaczył, przekonał się kim jest Jezus. Natanael podchodzi do Jezusa, a Nauczyciel wita go pochwałą. Mówi, że jest prawdziwym, prawym Izraelitą. Wywołuje to zdziwienie, zaskoczenie Natanaela, który się nie spodziewał, że Jezus wie o nim wszystko. Mistrz tłumaczy mu, że zauważył go już wcześniej, gdy pod figowcem studiował pisma. Wtedy Bartłomiej nie ma już wątpliwości, wyznaje wiarę w Jezusa - Syna Bożego i Króla Izraela. Jezus zapowiada, że wiele jeszcze będzie takich znaków świadczących o Jego łączności z Bogiem.

Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej. Kafarnaum.

Trzy dni później w Kanie Galilejskiej odbywa się wesela. Jednym z gości jest Maryja. Zaproszono też Jezusa i Jego uczniów. Kiedy na weselu nieoczekiwanie brakuje wina dla gości, Maryja zatroskana mówi o tym Jezusowi. Ten zwraca się do Niej – Niewiasto! i podkreśla, że Maryja jest już matką nie tylko Jego, ale wszystkich ludzi. Zaznacza, że wkrótce wypełni wolę Ojca. Maryja wie, że jej syn potrafi zaradzić kłopotliwej sytuacji na weselu. Prosi usługujących na uczcie weselnej, aby zrobili wszystko, o co Jezus ich poprosi, wypełnili bez zdziwienia i szemrania Jego wolę. Stoi tam sześć pustych stągwi przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń. Mistrz wydaje polecenie, aby słudzy napełnili je wodą. Gdy zostały wypełnione wodą do pełna, nakazał im nabrać z nich trochę i zanieść staroście weselnemu do spróbowania. Słudzy zanieśli staroście, ten napił się i bardzo się zdziwił, ponieważ wino było wyjątkowo dobre. Zawołał pana młodego i z zaskoczeniem oznajmił, że zazwyczaj na początku wesela stawia się na stołach najlepsze wino, a potem gorsze. Tymczasem na tym weselu cały czas wino jest doskonałe. Jezus dokonał w Kanie Galilejskiej cudownej zamiany wody w wino.

Był to pierwszy ważny znak, który dokonał Jezus. Pokazał swoją wielkość, moc, troskę i miłość do człowieka. Uczniowie uwierzyli w Jego łączność z Bogiem.

Następnie Mistrz z Maryją, uczniami poszli do Kafarnaum i zostali tam przez kilka następnych dni.

Cytaty warte zapamiętania:

Nazajutrz zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: Oto jest Baranek Boży, który gładzi grzech świata. J 1, 29

Ten, nad którym ujrzyś Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest

synem Bożym. J 1, 33-34

A Jezus, wejrząwszy na niego, powiedział: Ty jesteś Kefas - to znaczy: Piotr. J 1, 42

Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu. J 1, 45

Rabbi, ty jesteś Synem Bożym. Ty jesteś Królem Izraela. J 1, 49

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących nad Syna Człowieczego. J 1, 51

Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. J 2, 5

Mirosława Hawełek

JASIENICZANIE W RZYMIE

W dniach 9-13.11.br. 25 pielgrzymów z Jasienicy na czele z ks. Rafałem udało się do Rzymu. W przeciągu tych kilku dni zwiedziliśmy najważniejsze miejsca w Rzymie i na Watykanie; uczestniczyliśmy w niedzielnym Aniele Pańskim z papieżem Franciszkiem, mieliśmy również okazję pomodlić się przy grobie Jana Pawła II,

a także uczestniczyć w codziennej mszy św., m.in. w Bazylice św. Jana na Lateranie czy w Bazylice św. Sabiny na Awentynie.

Choć dopiero co wróciliśmy, już powoli planujemy kolejne pielgrzymki – na wiosnę i lato przyszłego roku!



UŚMIECHNIJ SIĘ!

Idą pieniądze do nieba. Najpierw idzie 10 zł. Gdy jest przy bramie słyszy: - Ty 10 zł nie pójdziesz do nieba! Do piekła z nim!

Idzie 50 zł i słyszy to samo. Idzie 100 zł i też zostaje zesłane do piekła... W końcu idzie 50 gr. - Ty 50 gr. zastępujesz na niebo.

Inne pieniądze się buntują. - Jak to! My mamy większą wartość, a takie 50 gr. idzie do nieba? Nagle słyszą głos: A kiedy was ostatnio w kościele widziałem?

Dwóch lordów gra w golfa. W pewnym momencie zauważają kondukt żałobny idący brzegiem pola golfowego. Jeden z lordów zdejmuje czapkę i zamyśla się głęboko. Drugi przypomina mu:

– Lordzie, gramy. Życie toczy się dalej.

– Ach, przepraszam, tak się jakoś zamyśliłem, ale w końcu trzydzieści lat byliśmy małżeństwem.

Podczas rozprawy rozwodowej sędzia pyta (jeszcze) żonę: Coś jednak musiało panią w nim fascynować, skoro pani za niego wyszła? Żona: Faktycznie, ale już to wydałam...

Biskup wizytuje parafię, która istnieje od kilkuset lat. Witając ordynariusza, proboszcz przedstawia krótki rys historyczny: – Nasz parafia przeżywała trzy wielkie kataklizmy. 200 lat temu była epidemia dżumy, 100 lat temu mieliśmy powódź, a dzisiaj witamy księdza biskupa, który będzie nas wizytował.

opr. ks. Andrzej Chruszcz

W drugi i czwarty piątek każdego miesiąca – (w grudniu tylko 13. XII), zaraz po Mszy świętej wieczornej czyli o godz. 17.30 będą się odbywały w naszym kościele katechezy dla dorosłych (może przyjsć oczywiście młodzież). Poprowadzą je ks. Jacek i ks. Leszek. Najbliższe katechezy będą poświęcone dekalogowi. Będą to dialogi o dekalogu. Po co dekalog? Czy jest on łańcuchem, który nas niewoli, czy skrzydłami u ramion? Może jest rodzajem oszustwa, za sprawą którego człowiek nie może rozwinąć swoich możliwości? Zapraszamy 13. XII na kolejne spotkanie.

W dniu dzisiejszym (pomimo niedzieli adwentowej) obchodzimy uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.

Wspieramy modlitwą oraz ofiarą do puszek Kościoła na Wschodzie.

Liturgiczne obchody tygodnia: w piątek, 13. XII –

wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy; w sobotę, 14. XII – wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła.

Po Mszy świętej wieczornej zapraszamy na spotkanie Radę Duszpasterską do budynku plebanii.

Przypomnienie o konkursie na najlepszy artykuł do numeru jubileuszowego naszej gazetki *Kairos*.

Po mszach św. o godz. 8.30 i 10.00 zapraszamy do kawiarenki.

Zapraszamy na spotkania Kręgu Biblijnego – w poniedziałki po mszy św.

Składamy serdeczne podziękowania za ofiary złożone przez Was w ubiegłą niedzielę na potrzeby parafii w kwocie 5070 złotych.

Prasa katolicka – kolejny numer gazetki *Kairos*.

INTENCJE MSZALNE 9.XII-15.XII

PONIEDZIAŁEK – 9. XII

17.00 1) + Adam Kowal (od siostrzeńca Piotra Matysiaka z rodziną)

2) + Biegun Michalina (od wnuka Adama z rodziną)

WTOREK – 10. XII

7.00 + Krystyna Jodłowiec (od bratanicy Danuty Sobkowicz z rodziną)

17.00 + Władysław Pajor (od syna Zdzisława z rodziną)

ŚRODA – 11. XII

7.00 + Franciszek Hudy (od syna Ireneusza, synowej, wnuka, żony)

17.00 1) + Edward Urbańczyk (7 roczn. śmierci), ++ rodzice

2) + Michał Cholewiński (od szwagra Andrzeja z rodziną)

CZWARTEK – 12. XII

17.00 1) + Helena, Franciszek Kominek, ++ z rodziny

2) + Wiesław Hermach (od kuzynki Zdzisławy z rodziną i Kazimiery z rodziną)

3) + Anna Huczko (od wnuka Roberta i Roksany)

PIĄTEK – 13. XII

7.00 + Jadwiga Macura (od chrześniaka Janusza z rodziną)

17.00 1) + Edward Niemiec (20 roczn. śmierci), Anna Niemiec, Maria Hołomek, ++ z rodziny

2) + Edyta Kloss

3) + Łucja Pajor (od chrześniaczki Ewy Laszczak z rodziną)

SOBOTA – 14. XII

7.00 + Maria Goliasz (od siostrzeńca Antoniego i żony Łucji z rodziną)

18.00 + Marek Kowol, rodzice, Władysława, Ludwik, teść Franciszek

III NIEDZIELA ADWENTU – 15. XII

7.00 1) + Tadeusz Perzanowski (od siostry Jadwigi i Zbyszka)

2) + Zdzisław Byłok (od rodziny Golec)

8.30 1) + Janina Przygoda (14 roczn. śmierci)

2) + Karol Gawlas, żona Franciszka, syn Karol

10.00 1) + Zdzisław Staszko (5 roczn. śmierci), rodzice Helena, Józef, Lech Kałek, ks. Oleksik, siostra Teresa

2) + Małgorzata Gruszka, mąż Mieczysław, ++ z rodziny Madzia, Gruszka, Łuszczewscy

11. 30 1) CHRZTY

2) + Anna Bujok (roczn. śmierci)

17.00 + Kazimierz Śliwka (39 roczn. śmierci), ++ z rodziny Śliwka, Mrowiec